

Sygn. akt I A Ca 811/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Małgorzata Dołęgowska (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Jadwiga Chojnowska
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **I. G.**

przeciwko (...) **w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 31 sierpnia 2012 r. sygn. akt I C 1870/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

UZASADNIENIE

I. G. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. w W. kwoty 105.000 zł z odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z urazami doznanymi wskutek wypadku komunikacyjnego, któremu uległa 26 października 2009 r. Powódka domagała się również ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa wskazując, że wypłacona powódce dotychczas kwota 15.000 zł w pełni rekompensuje jej krzywdę.

Wyrokiem z 31 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 55.000 zł z ustawowymi odsetkami od 4 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty (pkt I) oraz ustalił odpowiedzialność pozwanego za następstwa wypadku komunikacyjnego, które mogą powstać w przyszłości (pkt II). W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone (pkt III). W punktach IV – VI Sąd orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych, stosownie do wyniku postępowania.

Sąd I instancji ustalił, że 26 października 2009 r., w B., około godziny 18.15, na ulicy (...), kierujący samochodem marki T., nr rej. (...), naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wjechał na oznakowane przejście dla pieszych i uderzył w przechodzącą przez to przejście I. G.. Wskutek wypadku powódka doznała obrażeń ciała w postaci wieloodłamowego złamania bliższej nasady kości ramiennej lewej, stłuczenia goleni prawej z krwiakiem tkanek miękkich, urazu więzadłowego kolana oraz krótkotrwałej utraty przytomności. Bezpośrednio po wypadku I. G. została przewieziona do (...) Szpitala (...) w B., gdzie dokonano reпозиcji złamania oraz unieruchomienia barku. W pierwszych dniach hospitalizacji powódka miewała nudności i wymioty. Mimo podawania leków odczuwała także silny ból. W trakcie leczenia ból podudzia zmniejszył się. Bolesność barku, zwłaszcza w czasie wykonywania ćwiczeń rehabilitacyjnych, powódka odczuwa natomiast do dzisiaj. Leczenie szpitalne trwało do 5 listopada 2009 r. W dniu 20 listopada 2009 r, podczas wizyty powódki w poradni pourazowo-ortopedycznej, stwierdzono ognisko martwicy skóry o średnicy 2,5 cm oraz artrozę z koślawością kolana prawego.

Obecnie I. G. uskarża się na ograniczoną ruchliwość, osłabienie lewej kończyny górnej, dolegliwości bólowe lewego barku i prawego kolana, utrudniające jej chodzenie, jak również okresowe bóle i zawroty głowy. Możliwość poprawy ruchomości i zmniejszenia dolegliwości bólowych w lewym barku istnieje i wymaga systematycznego leczenia usprawniającego. Zabiegów fizykoterapeutycznych wymaga przede wszystkim bolesny przykurcz w lewym barku będący wynikiem złamania kości ramiennej. Konieczne są zabiegi ciepłe, okłady parafinowe, zabiegi przeciwbólowe, np. laser punktowy, prądy diadynamiczne lub interferencyjne, jontoforezy z leku przeciwbólowego i pole magnetyczne. Niezbędne są ćwiczenia poprawiające zakres ruchomości, takie jak ćwiczenia z obciążeniem, ćwiczenia czynne wspomagane i ćwiczenia samo-wspomagane. Powinny być one wykonywane w warunkach domowych.

I. G. ma 72 lata. Mieszka sama. Aktualny stan zdrowia powódki, po przebytych urazach, powoduje konieczność korzystania przez nią z częściowej opieki osoby trzeciej i rodziny. Opiekunka z PCK pomaga jej w zakupach, sprzątaniu, gotowaniu, a także w myciu się. Powódka mieszka na IV piętrze w bloku bez windy i nie jest w stanie zejść po schodach samodzielnie.

Pozwany, w którego przedsiębiorstwie ubezpieczony był sprawca wypadku, uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił powódce, tytułem zadośćuczynienia, kwotę 15.000 zł.

Sąd Okręgowy zważył, że powództwo było co do zasady usprawiedliwione, bowiem posiadało oparcie w art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124 poz. 1152 ze zm) w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c.

Orzekając w przedmiocie zadośćuczynienia Sąd I instancji wskazał, że roszczenie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny i przewiduje pieniężną formę naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest rodzaj, charakter, długotrwałość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych. Zadośćuczynienie musi również przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną dla poszkodowanego.

Ustalając zakres krzywd powódki sąd wziął pod uwagę, że obrażenia ciała jakich doznała były poważne i wiązały się z bólem, który zasadniczo utrzymuje się do dnia dzisiejszego. Na skutek wypadku I. G. była zmuszona do leczenia

szpitalnego, a później do rehabilitacji. Powódka do dnia dzisiejszego pozostaje niesprawną ruchowo, w szczególności problemy sprawia jej niewyleczony uraz barku. Powódka musi zatem korzystać z dalszego leczenia i rehabilitacji. Sąd podkreślił też, że ze względu na wiek powódki jej rekonwalescencja przebiega bardzo wolno. Odczuwa ona ponadto dyskomfort psychiczny związany

z ograniczeniami ruchowymi. Kobieta, dotąd samodzielna, dziś musi korzystać

z pomocy rodziny oraz osób obcych celem wykonania najdrobniejszych czynności życia codziennego, co dodatkowo wzmacnia poczucie bezradności życiowej. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że adekwatne do krzywdy powódki jest zadośćuczynienie w wysokości 70.000 zł, co przy uwzględnieniu uzyskanych już świadczeń, daje kwotę 55.000 zł. W pozostałym zakresie żądanie powódki, jako wygórowane i nie znajdujące uzasadnienia w okolicznościach sprawy, nie zostało uwzględnione.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

O odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość orzeczono na podstawie art. 189 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając rozstrzygnięcie

w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 25.000 zł. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez ustalenie zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej wysokości, nie odpowiadającej rozmiarowi krzywdy doznanej przez powódkę,
2. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez ustalenie rozmiarów krzywdy w oderwaniu od zebranego materiału dowodowego.

Z uwagi na powyższe pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części

i oddalenie powództwa w części zasądzonej 30.000 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) ma na celu naprawienie, poprzez rekompensatę pieniężną, szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, a więc musi być utrzymana w rozsądnych granicach. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień cierpień fizycznych

i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny. Niewymierny i ocenny charakter kryteriów mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia sprawia, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę i w ramach tej swobody orzeka, jaka kwota zadośćuczynienia będzie w danych okolicznościach odpowiednia. Wokół tej oceny koncentrowała się apelacja pozwanego.

Z racji tego, że ocena sądu ma charakter swobodny, w orzecznictwie ugruntowało się stanowisko, że zarzut zaniżenia lub zawyżenia zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony tylko w razie oczywistego naruszenia kryteriów tej oceny. Innymi słowy ingerencja przez sąd odwoławczy w rozstrzygnięcie sądu rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji dopuszczalna jest jedynie w razie rażącego zaniżenia lub zawyżenia zasądzonej kwoty (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53 oraz z 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063).

Skarżący nie kwestionował ustaleń w przedmiocie skutków wypadku dla zdrowia powódki. Podniósł jedynie, że przyznane zadośćuczynienie jest zawyżone, ponieważ aktualnie u powódki utrzymuje się jedynie bolesność barku, a uszczerbek na zdrowiu z tym związany nie ma charakteru trwałego. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego teza ta nie jest jednak uprawiona. Jeśli chodzi o zakres uszczerbku pozwany pomija bowiem uraz kolana, który w

związku z jego osłabieniem przez utrzymujący się od wielu lat stan zwyrodnienia, znacznie pogłębia trudności powódki w samodzielnym poruszaniu się. Brak jest również podstaw do kategorycznego stwierdzenia, że problemy z barkiem nie mają charakteru trwałego. Do wniosków takich nie prowadzi opinia biegłych, w której wskazano jedynie, że dalsze zabiegi rehabilitacyjne dają szansę na poprawę ruchomości barku oraz na zmniejszenie dolegliwości bólowych. W żadnym miejscu nie stwierdzono natomiast, że powódka odzyska optymalną ruchomość w stawie i że dolegliwości bólowe ustąpią całkowicie. Przywrócenie pełnej sprawności ruchowej, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, jest ponadto wątpliwe zważywszy na wiek powódki i związane z tym naturalnie mniejsze możliwości szybkiej i skutecznej rekonwalescencji. Oceniając wysokość przyznanego zadośćuczynienia należy mieć też na uwadze samą konieczność uczęszczania na zabiegi rehabilitacyjne i związane z tym uciążliwości oraz konieczność wykonywania we własnym zakresie ćwiczeń fizycznych, które, jak wskazali biegli, sprawiały i będą sprawiać ból. Do czasu osiągnięcia sprawności umożliwiającej samodzielne funkcjonowanie, powódka będzie także musiała liczyć na pomoc innych osób. Z uwagi na powyższe, a także na początkową, znaczną bolesność w rejonie uszkodzonych części ciała oraz na uzasadnione obawy o obraz swojego przyszłego funkcjonowania, nie może być wątpliwości, że powódka doznała dotkliwych cierpień fizycznych i psychicznych.

W tych okolicznościach określenie kwoty 70.000 zł jako sumy „odpowiedniej” nie stanowi naruszenia art. 445 § 1 k.c., kwota ta bowiem nie wykracza poza realizację kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

Dlatego też, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu należnych powódce, na które złożyło się wynagrodzenie jej pełnomocnika, ustalone w kwocie minimalnej 1.800 zł – na podstawie z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 02.163.1348 ze zm.) – Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.